

Stanisława Celińska, Krew i atrament

słowa: Jan Wołek

muzyka: Jerzy Satanowski

Uwierz, że rodzi się w krzyku

Codziennie tysiąc Yoricków

I płyną w ciemnej topieli

Przez świat ławice Ofelii

Hamletom, wśród świata ogromu

Dopomóż, gdy możesz dopomóc !

Hamletom, wśród świata ogromu

Gdy możesz dopomóc - dopomóż !

Sam kiedyś w wąwozach wyroczni

Zapłaczesz nad łożem pieskim

Gdy znikąd nadziei ni grama

Być może Shakespeare wszechmocny

Siedząc za biurkiem niebieskim

Układa właśnie twój dramat

Nie wiesz, co komu pisane

Krew płynie, czy tylko atrament

Tragedii bowiem jest sensem

Żywić się ludzkim mięsem

A los ślepym tocząc się torem

Widza zwykły czynić aktorem

A los ślepym tocząc się torem

Widza zwykły czynić aktorem

Sam kiedyś w wąwozach wyroczni

Zapłaczesz nad łożem pieskim

Gdy znikąd nadziei ni grama

Być może Shakespeare wszechmocny

Siedząc za biurkiem niebieskim

Układa właśnie twój dramat

Uwierz, że rodzi się w krzyku

Codziennie tysiąc Yoricków

I płyną w ciemnej topieli

Przez świat ławice Ofelii

Hamletom, wśród świata ogromu

Dopomóż, gdy możesz dopomóc!

Hamletom, wśród świata ogromu

Gdy możesz dopomóc - dopomóż!